

# Polemiki i dyskusje

## W SPRAWIE BADAŃ NAD GOSPODARKĄ HODOWLANĄ W POLSCE W XIII I XIV W.

(Na marginesie art. dr A. Płachcińskiej pt. „Uwagi o gospodarce hodowlanej w Polsce w XIII i XIV w.„ Prz. Zach. Nr. 3/4 1955 s. 584).

Artykuł dr A. Płachcińskiej poruszył ważne dla poznania ekonomiki średnio-wiecznej zagadnienie zaniedbane w dotychczasowej powojennej literaturze przedmiotu. Nieco więcej uwagi poświęcili mu archeologowie w związku z wydobytym materiałem kostnym lub narzędziami pracy<sup>1</sup>, lecz zainteresowania ich nie wyszły poza analizę materiału archeologicznego<sup>2</sup> lub nieliczne wnioski<sup>3</sup>, dotyczące zresztą okresów wcześniejszych. Wnioski te noszą charakter hipotez, których udowodnienie wymagałoby jeszcze studiów. Bezsprzeczną zasługą archeologii jest to, że zwróciła ona uwagę na konieczność badania dziejów hodowli, — tej ważnej gałęzi gospodarstwa, — a przede wszystkim dostarczyła i dostarcza nowych cennych źródeł historycznych.

Także w okresie powstawania i rozkwitu gospodarki czynszowej na naszych ziemiach hodowla miała zasadnicze znaczenie dla rozwoju ekonomiczno-społecznego i bez opracowania związanych z nią zagadnień trudno by było scharakteryzować ten okres naszych dziejów, związany z początkami akumulacji kapitału i przechodzenia do okresu gospodarki folwarczno-pańszczyźniahej.

Żądając odpowiedzi na pytania związane z tą dziedziną gospodarstwa wiejskiego, dr Płachcińska wskazała na źródła pisane, ikonograficzne, archeologiczne i etnograficzne, na których należałoby oprzeć prace badawcze nad rozwojem gospodarki hodowlanej w Polsce, — a właściwa postawa metodologiczna pozwoliła autorce na postawienie wielu spraw w sposób prawidłowy, mogący dać odpowiedź na nie rozwiązane w dotychczasowej nauce problemy.

Wychodząc z założenia, że „w związku z rozwojem miast i zagęszczaniem się wsi, — w wyniku coraz to szerszego i lepszego wykorzystywania środków produkcji, — nastąpiło wzmoczenie wytwórczości rolniczej i hodowlanej w XIII i XIV w.„ — autorka bardzo słusznie przyjmuje za podstawę swych rozważań pogląd „że poziom gospodarki rolnej zależy od określonego poziomu gospodarki hodowlanej... a więc istnieje ścisły związek i uzupełnianie się obu gałęzi produkcji a nie ich przeciwstawność“ (s. 85B), jak to niekiedy uważano w dawniejszej literaturze przedmiotu.

<sup>1</sup> K. Krysiak, Wykopaliskowe szczątki zwierzęce z grodziska k. Łęczycy, oraz Szczątki zwierzęce z wykopalisk w Gdańsku w l. 1950—51, St. Wczesnośr. t. III, 1955. — W. Hołubowicz i M. Kubasiewicz, Kości zwierzęce źródłami historycznymi. Dawna Kultura 2, 1954. — K. Jażdżewski, Charakterystyka wczesnośredniowiecznych warstw kulturowych, St. Wczesnośredniowieczne t. III, 1955 — Z. Jaworski, Szczątki zwierząt ssących i ptaków z grodu gdańskiego z XIII w. St. Wczesnośredniowieczne t. I, 1952, s. 85 — Z. Jaworski, Czaszki bydła rogatego i świni domowej z wykopalisk w Igotomi i Tropiszowie, pow. Młeczów, z okresu rzymskiego, Spr. PMA t. V 1953 z. 3/4, s. 21—34. — K. Krysiak, Charakterystyka materiału zwierzęcego ze stan. wczesnośredniowiecznego w Jezioroku, pow. Giżycko, Mat. Wczesn. t. II, 1950, s. 227—233.

<sup>2</sup> Analiza materiału kostnego została dokonana przez specjalistów przy współudziale archeologów (por. K. Krysiak, Z. Jaworski, M. Kubasiewicz).

<sup>3</sup> W. Hołubowicz i M. Kubasiewicz, o. c. s. 80, K. Jażdżewski o. c.

Założenie to jest słuszne z tym tylko zastrzeżeniem, że gospodarka rolna w wyniku wzrastania gospodarki hodowlanej dostosowuje typ produkcji do potrzeb hodowlanych.

Analizując przykładowo źródła pisane i archeologiczne autorka dochodzi do następujących wniosków: 1) hodowla w obrębie wielkiej własności w XIII w. nie opadła, a tylko zmieniła swe formy; 2) hodowla w gospodarstwie chłopskim rozwinęła się pod kątem widzenia przydatności w produkcji rolnej i wymagań paszowych — zagadnienie bowiem paszy, zwłaszcza w okresach zimowych — stanowiło zdaniem autorki poważny problem; stąd hodowano zwierzęta lub rasy zwierząt najmniej pod tym względem wymagające; 3) użytkowanie zwierząt domowych nie kończyło się jedynie na spożywaniu mięsa, lecz również na dostarczaniu surowców jak skóra, róg, kość czy włosy. Zagadnienie to zostało omówione przez autorkę na podstawie materiału przeważnie archeologicznego. Sumując swoje uwagi autorka na zakończenie podała główne problemy badawcze, które jej zdaniem winny wejść na warsztat naukowy historyków zajmujących się rozwojem sił wytwórczych i stosunków produkcji w omawianym okresie:

1) Wzajemny wpływ rozwoju hodowli i rolnictwa w procesie intensyfikacji gospodarki wiejskiej okresu czynszowego;

2) Sprawę zarysowującego się ograniczania możliwości hodowlanych w gospodarce chłopskiej na skutek działalności dworskiej, usiłującej zwiększyć swoją gospodarkę kosztem chłopskiej (zapowiedź lasów, wypasu owiec chłopskich, rezerwowanie łąk i pastwisk dla dworu itp.);

3) wpływ rozwoju miast na gospodarkę hodowlaną.

Postulaty badawcze wysunięte na czoło przez dr Płachcińską są słuszne i należy powitać z uznaniem inicjatywę rozpoczęcia badań nad gospodarką hodowlaną w okresie rozwoju gospodarki czynszowej.

Nasuwać się jednak uwagi dotyczące metody badawczej i analizy źródeł, a odnoszące się zwłaszcza do pierwszego i drugiego problemu.

Autorka przede wszystkim bierze pod uwagę te źródła, które pozwalają spojrzeć na gospodarkę hodowlaną od strony produkcyjnej. Od tej strony rozpatruje też zagadnienie. Jedynie przy analizie źródeł archeologicznych wysnuwa pewne wnioski dotyczące użytkowania i przeznaczenia hodowli oraz produktów hodowli. Nawiasem trzeba dodać, że analiza materiału kostnego z wykopalisk w Opolu lub Gdańsku jest dyskusyjna.

By otrzymać całkowity obraz rozwoju gospodarki hodowlanej w XIII i XIV w. oraz wyraźne potwierdzenie założenia wyjściowego o zależności wzajemnej gospodarki rolnej i hodowlanej, należy pamiętać również o źródłach naświetlających to zagadnienie od strony konsumpcji. Myślę tu o rachunkach dworskich, miejskich, kupieckich, a w szczególności dla okresu nas interesującego o R-kach dworu kr. Jadwigi i Jagielly<sup>4</sup>. Pochodzą one z ostatniego 10-lecia w. XIV, oraz z pierwszego 20-lecia w. XV, a więc z okresu rozkwitu gospodarki czynszowej, niemniej stanowią cenne źródło, mogące pomóc w rozwiązaniu pewnych zagadnień, które w świetle wymienionych przez autorkę źródeł nie są całkowicie jasne lub mogą nawet powodować wysnuwanie błędnych wniosków.

Rachunki te tym są cenniejsze, że nie są tylko rachunkami *sensu stricto*, lecz są właściwie zestawieniami konsumowanych przez dwór królewski czy jego urzędników

<sup>4</sup> Rachunki dworu Króla Władysława Jagielly i Królowej Jadwigi z l. 1388 do 1420, wyd. F. Piekosiński, Pomniki dziejowe wieków średnich t. XV, Kraków 1896. Z wydawnictwa tego będą nas tu interesowały Rejestry dot. l. 1388—1399 ze względu na ograniczony zakres chronologiczny. Nie znaczy to jednak, by materiały późniejsze zawarte w tym tomie nie mogły służyć dla badań nad w. XIV. Na znaczenie tych źródeł dla badań nad produkcją rolną i hodowlaną wskazuje R. Grodecki, Dzieje klasztoru w Busku, Rozp. A. U., t. 57, r. 1914 s. 1—93, w szczególności por. cenne uwagi i wnioski autora na s. 54—63.

ków<sup>5</sup> środków spożywczych z wyraźnym zaznaczeniem sposobu ich dostarczania oraz zdobywania, np. *erant propria... empta... adducta de... penales... exactionales...*, przy czym najczęściej spotykamy się z adnotacją *prius empta* lub np. *pro I pecore XIII sc...* czyli z określeniem ceny za towar nabyty. Najczęściej z zakupem spotykamy się, gdy chodzi o produkty żywnościowe pochodzenia zwierzęcego. Nasuwa się pytanie, kto był producentem, hodowcą i sprzedawcą, zaspakajającym niejednokrotnie duże zapotrzebowanie dworu czy urzędników królewskich? Niewątpliwie ludność okoliczna. W takim podrzęctwie niepołomickim<sup>6</sup> ledwo na codzienne potrzeby podrzędczego wystarczała produkcja własna, — lecz gdy tylko zjeżdżał *procurator cum familia*<sup>7</sup> a zwłaszcza dwór królewski, przeważna część produktów była zakupywana i to od razu na codzień w dużych ilościach<sup>8</sup>. Niewątpliwie musiała istnieć jakaś organizacja handlowa, która w krótkim czasie (niezawieszając w ciągu jednego dnia) musiała dostarczyć na stół pański pożywienie, i to w dużej ilości, by zaspokoić potrzeby niejednokrotnie 4 stołów: króla, królowej, wielkorządcy i podrzędczego<sup>9</sup>. Stąd nasuwa się hipoteza o rozwiniętej w tym czasie hodowli w gospodarstwach chłopskich. Co ze zwierzyny domowej szło na stół pański? Wnioski archeologów o równowadze w konsumpcji mięsa wołowego i wieprzowego<sup>10</sup> nie wydaje się w świetle tych źródeł uzasadniony, choć dotyczy on okresu wcześniejszego. Wołowina jest raczej „od święta“ spożywana, głównie wtedy, gdy zjeżdża dwór królewski, a o jej wartości reprezentacyjnej świadczy fakt ofiarowania tucznego wołu królowi *ratione honoris* przez radców miasta Wieliczki<sup>11</sup>. Przewaga mięsa wieprzowego wydaje się również zupełnie naturalna, jeśli spojrzymy na tę sprawę z punktu widzenia hodowcy. Świnie bowiem są łatwiejsze do wyżywienia, szybciej się rozmnażają i nie stanowią siły pociągowej, której w gospodarce rolnej należało oszczędzać. Prawdopodobnie stan taki musiał istnieć i w XIII w.

Dużym powodzeniem w kuchni tak królewskiej jak i „urzędniczej“ cieszył się drób. Hodowla drobiu musiała być bardzo rozpowszechniona i starannie prowadzona, skoro w zakupywanym czy też sprowadzonym (prawdopodobnie też kupionym) drobiu rozróżnia się: *capones* — kapłony, *pulli antiqui*, *pulli iuvenes* lub krótko *pulli*. Przy większych zjazdach zakupywano od razu ogromne ilości drobiu, co świadczy o intensywnej hodowli<sup>12</sup>. Łączy się z tym zakup jaj, których spożywano bardzo wiele; w czasie 9-dniowego pobytu dworu królowej Jadwigi i Jagiełły spożyto kilka tysięcy jaj (używano ich także do kąpieli zamiast mydła)<sup>13</sup>. Interesująca jest możliwość zdobycia takiej ilości jaj na przestrzeni krótkiego stosunkowo czasu, w przeciągu bowiem 9-dniowego pobytu dworu zużyto 9.720 jaj, z czego w pięciu pierwszych dniach zakupiono na miejscu 3500, w następnych 4 dniach 800, — resztę tzn. 5420 szt. sprowadzono z Krakowa lub z innych miejscowości, gdzie rów-

<sup>5</sup> W rejestrach są podawane osobno środki spożywcze idące na stół królewski, osobno dla wyższych urzędników, osobno dla podrzędczego, np. s. 21 *Domino Regi ad prandium... Ad distributiones curiensium domini Regis... Ad prandium Domine Regine... Ad cenam domino Regi... Ad distributionem duci Szemovite et familie ipsius... s. 22: Expense procuratoris et viceprocuratoris cum familia ipsorum.*

<sup>6</sup> o. c. s. 1—64.

<sup>7</sup> wielkorządca krakowski z czeladzią.

<sup>8</sup> Por. przykładowo Rejestra Podrzęctwa Niepołom. o. c. s. 16—25.

<sup>9</sup> Jak wspomniałam wyżej, każdy z w/w. prowadził osobną kuchnię (por. przyp. 5).

<sup>10</sup> W. Hołubowicz i M. Kubasiewicz, o. c., s. 80.

<sup>11</sup> Rejestra Podrz. Niepołom. o. c. s. 17: *Iterum de Weliczka ratione honoris domino Regi per consules est donatus unus bos saginatus...*

<sup>12</sup> np. podczas 8-dniowego pobytu dworu królewskiego spożyto łącznie 1290 szt. drobiu, co przeciętnie daje 162 szt. dziennie. Zakupiono na miejscu 472 szt., sprowadzono z Krakowa 680, z hodowli własnej — 138 szt. W miesiącach letnich podrzędczy również je drób na codzień.

<sup>13</sup> Rej. Podrz. Niepołom., o. c. s. 18: *pro XXX ovis ad balnem dominicellabus XII den.*

niez w większej części zostały zakupione<sup>14</sup>. Prócz tego były jaja własne, lecz w bardzo małej ilości. Dane te zdają się wyraźnie wskazywać na hodowlę drobiu w małych chłopskich gospodarstwach. Stosunkowo skromniej przedstawia się spożycie mleka, śmietany i masła, choć to ostatnie wzrasta i maleje w miarę zmiany pór roku. Produkty te przeważnie bywają zakupywane, rzadziej pochodzą z produkcji własnej, — najrzadziej z daniny. Są one widocznie uważane za towar luksusowy, pojawiający się głównie wtedy, kiedy podrzędno przyjmuje gości. Podręczny, którego pożywienie codzienne zbliża się bardziej do jadłospisu ludności wiejskiej niż szlacheckiej<sup>15</sup> niemal na codzień spożywa mięso, natomiast nabiał zjawia się na jego stole rzadko. Znajdujemy tu potwierdzenie wniosku dr Płachcińskiej o powszechniejszym spożyciu mięsa niż nabiału.

Ciekawym również jest fakt stosunkowo często powtarzającego się zakupu paszy: owsa, słomy i siano<sup>16</sup>; własna produkcja wystarcza przeważnie tylko wtedy, gdy podrzędny nikogo nie przyjmuje. Wydaje się więc, że i te dziedziny gospodarki rolnej, ściśle związane z hodowlą, były produkowane przez okoliczną ludność, przy czym owies występuje w tych źródłach jako podstawowa pasza dla koni, w drugim rzędzie dla psów<sup>17</sup>. Bardzo nieliczne są wzmianki o kaszy z owsa dla spożycia przez ludzi. Zmienia to nieco dotychczasowy pogląd o sposobie karmienia koni. Również fakt zakupu paszy w innym nieco świetle stawia produkcję rolną w gospodarstwach chłopskich tego okresu. Wydaje się, że w w. XIIIV nie można jeszcze mówić o ograniczaniu hodowli w gospodarstwach chłopskich przez wielką własność. Przeciwnie, sądziłabym raczej, że wiek ten jest wiekiem rozkwitu małych gospodarstw rolnych. Okres stopniowego upadku następuje dopiero w 2 poł. XV w., kiedy to wielka własność zaczęła konsekwentnie dążyć do stworzenia gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Moment ten nie istnieje jednak w w. XIV.

W świetle powyższych rozważań wydaje się konieczne uwzględnienie przy opracowywaniu gospodarki hodowlanej źródeł „konsumpcyjnych“, zwłaszcza w odniesieniu do 1-go i 2-go postulatu badawczego w artykule dr Płachcińskiej. Pozwola one bowiem spojrzeć nieco inaczej na zagadnienie gospodarki hodowlanej, jej sto-

<sup>14</sup> o. c. s. 17: (przykładowo) ... Sequitur apparatus Proszoviensis et adducta: primo XVIII capones, de quibus decem empti sunt pro V sc.; et VIII proprii erant; iterum LXXX pulli seniores de quibus decem empti sunt pro XII 1/2 sc. et XXX proprii, ... iterum V centa XX ova, de quibus CCC empta sunt pro III sc. et CCXX propria ...; — często spotykamy się z określeniem jedynie adducta, wydaje się jednak, że i towar przysłany był nie tylko z produkcji własnej, ale przeciwnie po większej części nabywany drogą kupna. Na str. 16 w o. c. mamy następującą wzmiankę potwierdzającą nasze przypuszczenie: ... Item II quartalia cervisie Cracov., que sunt empta per viceproc. Crac. prout in suo registro cum aliis emptio nibus patebit.

<sup>15</sup> Produkty zużywane przez podrzędnego na codzień ograniczają się do następujących: groch, proso, kapusta, chleb, słonina, mięso (przeważnie wieprzowe), latem kurczęta, czasem jaja i masło, w dni postne śledzie lub ryby. W zimie są długie okresy, kiedy podrzędny spożywa tylko groch, proso, słoninę, chleb i piwo (por. Rej. Pod. Niep. o. c.). Do kuchni dworskiej, prócz wymienionych produktów idą: mięso wołowe, sery, masło, jaja, mleko, śmietana, bułki, jarzyny.

<sup>16</sup> Przykładowo: Rej. Podrz. Niepoł. o. c., s. 16: „... Iterum pro feno in Pobednik apud scultetum emptum II mar ...; s. 21: ... Pro straminibus equis domini Regis III gr., pro feno in Pobednik XXI sc., ad distributiones domini Regis et Regine. Ad distributiones equorum domini Regis et curiensibus ipsius: pro XX mens. avene I mar. VIII sc. I gr.; s. 23: ... Pro feno ad distrib. equorum domini Regis et Regine cum ducibus et familia ipsorum XVIII sc., pro straminibus I gr. equis regalibus ...; s. 24: ... pro XV mensuris avene XX sc. I gr. quamlibet mensuram per III gr. recipiendo et fenum prius emptum ... s. 29: ... pro III mens. avene IX gr. equis domini procuratoris ... equis Zbramiri (łowczy król.) I chor. avene pro I gr. ... itp.

<sup>17</sup> Codziennie jest adnotacja o owsie dla koni, czy to będą konie podrzędnego czy królewskie. Psy są karmione rozgotowanym owsem: s. 25: ... iterum infra stationem totam III mens. avene pro I fert. empte et dedi canibus tlu cz ad prandium ... s. 26: ... Iterum II mens. avene pro III sc. sunt date canibus regalibus tlu cz ad totam septimanam ... itp. Nb. psy nie zawsze są w Niepołomicach, przyjeżdża z nimi łowczy.

sunku do rolnictwa oraz jej roli w gospodarce chłopskiej. Źródeł takich mamy zresztą niewiele dla interesującego nas okresu. Wyżej cytowane rejestry zostały potraktowane przykładowo, a tych kilka uwag nie miało na celu wyczerpania wskazanych możliwości źródłowych.

Pragniemy jedynie zwrócić na nie uwagę, gdyż źródła te jak dotąd nie były należycie wykorzystywane przy badaniach nad rozwojem sił wytwórczych oraz stosunków społeczno-ekonomicznych w procesie produkcji, podziału, wymiany i konsumpcji.

*Maria Dembińska.*